

REZOLUCJE ŚWIATOWEJ RADY POKOJU wskazują drogę do pokojowego rozwiązania najdonioślejszych problemów międzynarodowych

Na ostatnim posiedzeniu berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji. Poniżej podajemy teksty rezolucji:

Rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Ignorując wolę narodów, w imieniu których podpisane zostały układy, zawierające kategorię decyzyjną w sprawie demilitaryzacji Niemiec, odradza się z nowym trybem siły militarystyczne i nazistowskie. Odbudowa sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec stanowi niezwykłe poważną groźbę nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju z zadowoleniem wita wzrost sił pokojowych w Niemczech i powołanie kongresu pokojowego w Essen. Światowa Rada Pokoju pozdrawia zwolenników pokoju w Niemczech, przygotowujących wspólnie z miłującymi pokój ludźmi wszelkich kierunków, ogólnoniemieckie referendum dla wyrażenia woli narodu niemieckiego w sprawie demilitaryzacji jego kraju i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego, który położy kres obecnej niebezpiecznej i niepewnej sytuacji.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje, aby połączyły się w potężnym proteście i aby miliony mężczyzn i kobiet zmusiły swe rządy do zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego z pokójowymi i zjednoczonymi Niemcami, których demilitaryzacja, zabezpieczona układem międzynarodowym, stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie.

Rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej

Światowa Rada Pokoju domaga się natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów — w celu pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Zwracamy się do miłujących pokój ludzi we wszystkich krajach z apelem, aby domagali się od swych rządów poparcia postulatów natychmiastowego zwołania wyżej wspomianej konferencji.

Światowa Rada Pokoju wyraża stanowczą opinię, że wojska obce powinny być wycofane z Korei, aby naród koreański mógł sam rozwiązać swe wewnętrzne sprawy.

Rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii japońskiej

Wykonując uchwały II Światowego Kongresu Pokoju, Światowa Rada Pokoju potępia stanowczo remilitaryzację Japonii, jaka przeprowadza mocarstwo okupacyjne wbrew woli narodu japońskiego.

Światowa Rada Pokoju uważa za rzecz konieczną zorganizowanie w Japonii i w zainteresowanych krajach Azji, Ameryki i Oceanii — ogólnonarodowego plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Japonii i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowaną i pokojową Japonią.

Światowa Rada Pokoju potępia wszelkie próby zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Rada uważa, że traktat pokojowy powinien być przedmiotem rokowań między Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, a następnie traktat taki powinien być przyjęty przez wszystkie zainteresowane kraje. Po zawarciu traktatu pokojowego, wojska okupacyjne powinny być natychmiast wycofane z Japonii. Naród japoński powinien otrzymać gwarancję demokratycznej, pokojowej egzystencji.

Wszystkie jawne i tajne organizacje wojskowe i instytucje w Japonii winny być zakazane i cały przemysł powinien być przeznaczony na tory produkcji pokojowej.

Światowa Rada Pokoju wzywa przyjaciół pokoju Azji i basenu Pacyfiku wraz z przyjaciółmi japońskimi, aby w najbliższej przyszłości zebrał się na konferencji regionalnej w obronie pokoju w celu rzeczywistego wprowadzenia w życie pokojowego rozwiązania problemu japońskiego. W ten sposób zlikwidowane zostanie poważne niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie.

Rezolucja w sprawie uchwały ONZ bezprawnie uznającej Chińską Republikę Ludową za „agresora” w Korei

Światowa Rada Pokoju przypomina definicję pojęcia agresji, uchwaloną przez II Światowy Kongres Pokoju: „Agresorem jest to państwo, które pierwsze stosuje siłę zbrojną przeciwko drugiemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem”. Światowa Rada Pokoju stwierdza, że uchwała przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i uznająca Chińską Republikę Ludową za „agresora” w Korei, — jest niesprawiedliwa i bezprawna.

Uchwała ta stanowi poważną przeszkodę w pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej, stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie i tym samym — niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju domaga się, aby ONZ uchylała tę uchwałę.

Rezolucja w sprawie walki o pokój w krajach kolonialnych i zależnych

Karta Narodów Zjednoczonych, która opiera się na prawie narodów do samostanowienia, wzbudziła olbrzymie nadzieje w krajach kolonialnych i zależnych. W tej jednak dziedzinie, tak samo jak w wielu innych, zachowanie się ONZ, która sankcjonuje stosowanie gwałtów dla utrzymania narodów w stanie zależności i ucisku kolonialnego, zawiadła nadzieje, jakie w niej pokładano. Sytuacja taka zwiększa znacznie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju demaskuje kłamliwą propagandę, zmierzającą do przedstawienia nowej wojny światowej jako drogi, wiodącej do uznania prawa narodów kolonialnych i zależnych do samostanowienia. Rada stwierdza, że wspólna, solidarna akcja wszystkich narodów na rzecz pokoju jest decydującym czynnikiem w walce ludów kolonialnych i zależnych o prawo do samostanowienia.

Propozycje zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i innych poważnych problemów Azji (wyspa Tajwan, Wietnam, Malaje), do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i japońskiego oraz propozycje mediacji, wysunięta przez niektóre kraje arabskie i azjatyckie, jak również przez inne kraje, miłujące pokój — stanowią wkład w dzieło zachowania pokoju i poszanowania prawa narodów do samostanowienia.

Wzmagający się opór narodów kolonialnych i zależnych przeciwko agresji, uciskowi, dławieniu wolności, włączaniu ich do paktów agresywnych, wcielaniu ludności do oddziałów wojskowych, stacjonowaniu na obszarach tych krajów jednostek obcych wojsk, przeciwko tworzeniu baz strategicznych, zagarnianiu surowców, jak również opór przeciwko zohydzeniu wartości kulturalnych narodów tych krajów i przeciwko wszelkim przejawom dyskryminacji rasowej, — stanowią zasadniczy wkład w dzieło zachowania pokoju.

Światowa Rada Pokoju wita międzynarodową solidarność ludów w walce przeciwko wojnie, zagrażającej całej ludzkości.

DZIS w numerze:

- Jak Komsomol organizuje ruch sportowy — str. 2.
- Chleb — ojczyźnie — str. 3.
- 30 lat walki Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoch — str. 4.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Czwartek 1 marca 1951 Nr. 51 (259) B CENA 15 gr

Józef Stalin
jednomyślnie wybrany do Rad Najwyższych wszystkich 16 republik związkowych

18 i 25 bm. odbyły się wybory do Rad Najwyższych republik związkowych. Józef STALIN wybrany został jednomyślnie do Rad Najwyższych we wszystkich 16 republikach związkowych.

Występując na wiecach robotniczych, uczeni, pisarze i kołchoźnicy mówili o swej miłości i oddaniu do ojczyzny socjalistycznej, partii i wielkiego chętnego pokoju — Józefa STALINA.

W odpowiedzi na apel ZMP-owców z kop. „Katowice”

BRYGADA MŁODZIEŻOWA tow. KRAWCZYKA z huty „Kościszko” wyprodukuje w marcu 731 ton walcówki ponad plan

W odpowiedzi na apel młodzieży z kop. „Katowice” wzywający młodych robotników z całego kraju do uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież podejmuje zobowiązania zwiększenia wydajności pracy i podniesienia jakości produkcji. Jako pierwsza odpowiedziała na apel młodzież robotnicza huty „Kościszko” i „Florian”, młodzi robotnicy Zyrardowskich Zakładów Włókienniczych i Fabryki Traktorów „Ursus”. Poniżej podajemy pierwsze zobowiązania.

HUTA „KOŚCISZKO”

(Obsł. wł.) Na masówce młodzieży huty „Kościszko”, w której uczestniczyło około 200 osób, w imieniu brygady młodzieżowej im. Joliot - Curie na oddziale walcowni „Demag” tow. B. Krawczyk zobowiązał się wykonać w marcu br. 143 proc. normy, dzięki czemu brygada jego wyprodukuje 731 ton walcówki ponad plan. Brygadziści drugiej zmiany walcowni „Demag” tow. W. Kosiński zobowiązał się osiągnąć 124 proc. normy, dzięki czemu wyprodukuje w marcu br. 408 ton walcówki ponad plan. W imieniu 39 osobowej brygady młodzieżowej im. Pietro Nenni tow. A. Mieszczak z walcowni zobowiązał się wykonać 131 proc. normy. Realizacja zobowiązania brygady młodzieżowej przyniesie państwu około 672 ton walcówki ponad przewidzianą w planie ilość.

KOPALNIA „SIEMIANOWICE”

Liczne zobowiązania podjęły również młodzieżowe brygady górnicze w kopalni „Siemianowice”. M. in. brygadzie ścianowca M. Kopca i E. Karacza, stanowiącej obsadę 80 m ściany, postanowili wykonać w marcu br. po 28 cyklach wydobywczych przy stanie osobowym zmniejszonym o 20 robotników, którzy utworzą samodzielną brygadę i podejmą inne prace. Brygada fiłarowa J. Szłudera zobowiązała się zrealizować plan w marcu br. w 125 proc.

ZYRARDOWSKIE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE

(Obsł. wł.) Tow. Jan Kotulski kier. Szkoły Stachanowskiej zobowiązał się podnieść wydajność pracy w marcu na 152 proc. oraz podwyższyć jakość o 10 proc. Tow. Kotulski wezwał wszystkich kolegów do woj. warszawskiego do podejmowania podobnych zobowiązań. Dalsze zobowiązania podjęli m. in. następujący tow. tow.: C. Arturowski, J. Bińczak, Z. Zagalski.

HUTA „FLORIAN”

(Obsł. wł.) Młodzieżowa brygada produkcyjna im. Juliana

FABRYKA TRAKTORÓW „URSUS”

(Obsł. wł.) W fabryce „Ursus” odbyła się masówka, na której młodzież robotnicza podejmowała zespółowo i indywidualnie zobowiązania produkcyjne. Tow. St. Brzeziński, kilkakrotnie przewodnik pracy z oddziału mechanicznego zobowiązał się wykonać swój miesięczny plan produkcji w ciągu 23 dni. Tow. J. Pawłowski w imieniu brygady im. Lenina pracującej na frezarkach zobowiązał się wykonywać w ciągu 3 miesięcy 160 proc. normy zamiast dotychczasowych 150 procent.

Tow. J. Ruciński, pracownica tkalni, dla uczczenia Tygodnia SFMD zobowiązała się z dniem 1. III przejść na pracę wielowarstwową t. zn. z dwóch krosien na 4. W odpowiedzi na zobowiązanie tow. Rucińskiego tow. W. Nietrzebka zobowiązała się przejść z 4 krosien na 10 automatycznych. Brygada im. Buczka, „Pionier” i im. 22 Lipca zobowiązały się podnieść wydajność pracy o 5 proc. Brygada im. 1 Maja zobowiązała się zmniejszyć braki o 3 proc. oraz przedłużyć czas używania narzędzi. Brygada młodzieżowa „Zryw” zobowiązała się dopomóc kolegom z

W ramach Planu 6-letniego powstają nowe kopalnie węgla. Przy budowie przemysł węglowy posługuje się szeroko metodami radzieckimi i sprzętem dostarczonym nam przez ZSRR.

Na zdj.: szybkościana brygada młodzieżowa, która wyrobiła dotychczas około 135 proc. normy. Przed kilkoma dniami otrzymała ona nowoczesną ładowarkę radziecką o nępejze sprężonego powietrza.

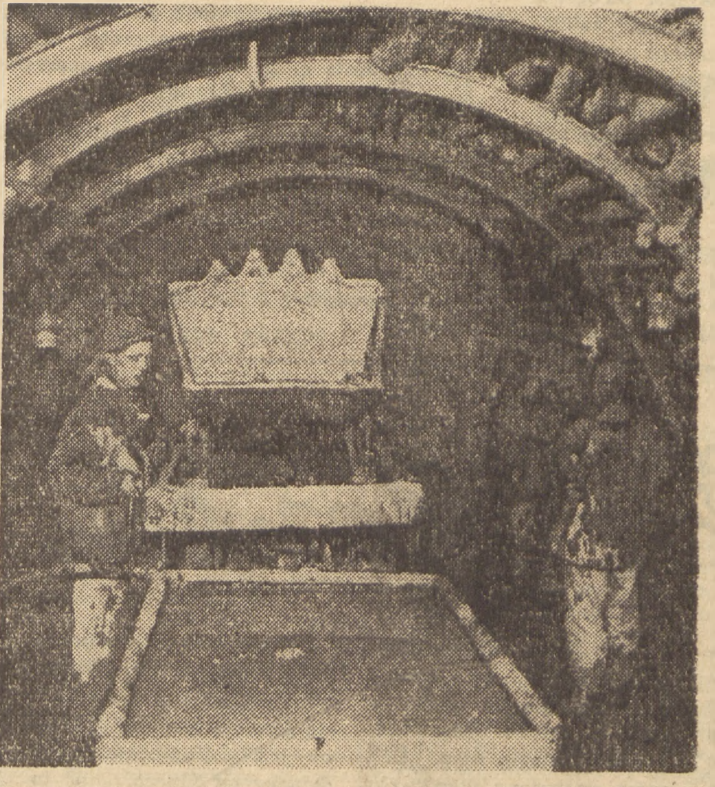


Foto AR — Nowosielski

Słowa Stalina trafiają do setek milionów prostych ludzi — będą oni ofiarnie bronić pokoju — mówi W. Kozłowski, robotnik Fabryki im. 22 Lipca

Coraz więcej przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa wypowiada się na temat ogromnego znaczenia słów Józefa STALINA dla wzmocnienia zwycięskiej walki o pokój.

Przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, Herbert Droppala oświadczył:

„Masz pracujące całego świata, toczące nieubagąną walkę o pokój, o życie i prawo do budowania lepszego jutra, usłyszali z Moskwy głos wiary i otuchy z ust swego niezłomnego obrońcy zwycięstwa — STALINA. Nas, działaczy ruchu zawodowego, członków SFZZ, głos ten zobowiązuje — wbrew szczytnym reakcyjnym rządów państw kapitalistycznych — do jeszcze bardziej bezkompromisowej walki i umacniania

bojowego jest: los jakiegokolwiek narodu.

„Jak lek poniosł hitlerizm nie miał i i faszyzm włoski, bo nie czuwał nad nimi, nie walcząc o słuszną sprawę. Tak nasz hronna kleska nadarzyła wojennych zakończyła się każda próba nowej agresji, bo słowa STALINA, demaskujące bezwzględnie kłamstwa nadarzyły wojennych, trafiają do setek milionów prostych ludzi na całym świecie, ludzi, którzy będą z całą ofiarnością bronić sprawy o pokój.

Historyczne uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju — to program działalności obrońców pokoju na całej kuli ziemskiej

Zakończenie obrad I sesji Światowej Rady Pokoju

26 bm. wieczorem odbyło się końcowe posiedzenie pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju — pod przewodnictwem sekretarza gen. Rady delegata Francji Jean Laffitte’a.

Delegat francuski de Chambrun zreferował tekst rezolucji, dotyczącej spraw organizacyjnych. Rezolucja stwierdza konieczność jak najszybszego rozpowszechnienia na całym świecie tekstu Odezy do ONZ, uchwalonej przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Rezolucja wzywa także wszystkie krajowe komitety obrońców pokoju do poczynienia odpowiednich kroków w celu spowodowania uchwalenia przez parlamenty poszczególnych krajów ustaw o obronie pokoju. Kroki te powinny być przedsięwzięte przy poparciu najszybszym mas narodu.

Rezolucja aprobuje w całej pełni zwołanie przez Francuską Belgickie Towarzystwo Walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. konferencji narodów europejskich, których rządy przystąpiły do paktu północnoatlantyckiego. Konferencja ma się odbyć z udziałem przedstawicieli narodu niemieckiego. Rezolucja zostaje uchwalona przez Radę jednomyślnie.

Następnie Rada przyjęła jednomyślnie 5 rezolucji. (Tekst ich podajemy obok).

Delegat Francji de Chambrun zabiera następnie głos i przypomina uczestnikom sesji, że Kongres Warszawski zalecił Światowej Radzie Pokoju, aby dokonała rozszerzenia swego składu. W związku z tym wpłynął szereg propozycji w sprawie kandydatur dla uzupełnienia składu Rady i Biura Rady.

Listą kandydatów została jednomyślnie zatwierdzona przez Światową Radę Pokoju. Skład Rady uzupełniono przez przyję-

„Dlatego spokojny i stanowczy głos Józefa STALINA jest wielkim wkładem w najdroższą dla każdego prostego człowieka sprawę zachowania pokoju”.

Prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski, wykładowca historii literatury polskiej na Uniwersytecie Łódzkim, stwierdza m. in.: „Słowa STALINA są apelem do mas ludowych świata, aby wzmocniły wreszcie dążenie reakcyjnych rządów wysiłki w obronie pokoju”.

ODDZIAŁY KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ w rejonie Henson zajął ciężkie straty nieprzyjacieli

Komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej z 27 bm. donosi:

Oddziały Armii Ludowej, działające w rejonie na południe od Hensonu, zadały silne ciosy IX dywizji wojsk lisymanowskich. Kilkuset oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a 400 dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość sprzętu wojennego.

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że w południowej części prowincji Kanwon oddział partyzancki pod dowództwem Kim Yn-duna dokonuje śmiałych ataków na wojska agresorów amerykańskich i ich marionetek.

W okresie od 7 XII do 13 I w walkach z oddziałem Kim Yn-duna poległo 1.030 żołnierzy, a do niewoli 230 amerykańskich i lisymanowskich żołnierzy i oficerów. Oddział zdobył 10 dział, 9 karabinów maszynowych, 240 karabinów, 5 samochodów i ponad 600 tys. naboju.

Odpowiadając na apel gromady Splawie chłopi z Glinic podniosą wydajność z ha

Przed kilku dniami na naradzie produkcyjnej chłopi z gromady Splawie w woj. poznańskim podjęli zobowiązanie stać się poważnym zwiększenia wydajności z ha, wzywając do współzawodniczenia wszystkie gromady w kraju.

Jedną z pierwszych, która od powiedziała na to wezwanie, jest gromada Gliniec w pow. dzierzoniowski woj. wrocławskiego. Na naradzie produkcyjnej mieszkańcy tej gromady postanowili zwiększyć wydajność z ha: pszenicy z 17 do 22 q, żyta z 15 do 18 q, owsa z 13 do 20 q, jęczmienia z 15 do 18 q, rzepaku z 16 do 18 q, ziemniaków z 200 do 300 q i buraków cukrowych z 300 do 450 q.

Jednocześnie gromada zobowiązała się uzyskać większą ilość mleczności krów i dwukrotnie zwiększyć dostawy jaj do spółdzielni.

Zwiększenie wydajności z ha mieszkańcy Gliniec zamierzają osiągnąć przez należytą i terminową uprawę roli, racjonalne nawożenie obornikiem i nawozami sztucznymi, stosowanie nasion kwalifikowanych, pielęgnację roślin w okresie wegetacji, terminowe zbiory i szeroko stosowaną uprawę poplonów.

WYGRALIŚMY WIELKĄ BITWĘ PRZECIW WROGOWI KLASOWEMU, wielką bitwę przeciw imperialistom — rozgromiliśmy spisek zdradców w łonie partii

Przemówienie prezydenta Gottwalda na plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Na odbyłym 22 bm. plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił referat przewodniczący partii — Klement Gottwald.

W analizie sytuacji międzynarodowej K. Gottwald omówił przede wszystkim sprawę remilitaryzacji Niemiec Zach.

Gottwald podkreślił, że kilka Tito, która posłusznie wykonuje rozkazy imperialistów amerykańskich, stwarza w Europie nowe ognisko wojny.

Przypominając wypowiedź Józefa Stalina, że „pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju we własne ręce i będą bronić jej do końca”, Gottwald powiedział: „Musimy i będziemy walczyć o pokój przede wszystkim dlatego, że groźba dla pokoju powstaje w naszym bezpośrednim sąsiedztwie.

Musimy i będziemy wzywać każdego obywatela, aby uczciwie pracą umacniał swą ojczyznę, a tym samym również pokój”.

Z kolei Gottwald przeszedł do zagadnień polityki wewnętrznej. Mówca stwierdził, że zwiezsko ny plan na rok 1950 ustalony na lutym plenum KC KPCZ wykonany został w 101,8 proc. Przez myśl czechosłowacki stał się realizacją.

Szczególnie wielkich inwestycji dokonano w Słowacji, która szybko przekształca się z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy.

Na początku 1950 r. w Czechosłowacji istniało 2.950 jednolitych spółdzielni rolnych (łącznie z komitetami przygotowawczymi), w ciągu roku liczba ta wzrosła do 26.1.1951 r. wy-

stały rozgromione, gestapo i Sicherheitsdienst przekazały swych agentów i szpiegów Anglikom i Amerykanom, przede wszystkim jednak Amerykanom, gdyż ci więcej płacili.

Anglo-Amerykanie utworzyli rozległą sieć szpiegowska w krajach demokracji ludowej i przy pomocy tej sieci usiłowali, usiłują i będą nadal usiłowali przetrwać do partii komunistycznej, przedostawać się do kierownictwa, zdobywać wpływ na politykę tych partii.

Wstrząsający przykład Jugosławi wili świadczy o tym, do jakich strasznych następstw może to w określonych okolicznościach doprowadzić. Zostało dowiedzione, że przytaczająca większość bandytów Tito od samego początku byli agentami różnych wywiadów, różnych organów szpiegowskich. Część z nich znajdowała się w służbie Amelików i Amerykanów, a część służyła gestapo i Sicherheitsdienstowi.

W innych krajach demokracji ludowej nie udało się czegoś podobnego dokonać. Jednakże zde maskowani zostali tacy szpiegowie jak Rakj, Trajco Kostov i inni, którzy byli starymi agentami i zagarnęli wysokie stanowiska państwowe — stanowiska ministrów itd. Byłoby dziwne, gdyby Republika nasza uniknęła tej zarazy. Byłoby dziwne dlatego, że nie żyjemy w próżni. Podlegamy takim samym prawom rozwoju jak inne kraje.

Niektórzy towarzysze mówili, że próci ludzie, członkowie partii pytają: Komu więc ostatecznie mamy wierzyć? Odpowiadamy: Partii wierzcie, towarzysze! (oklaski)

(dokończenie na str. 4)

Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

PLAN TECHNICZNY

Towarzysz Mine w jednym z przemówień określił plan techniczny jako „całokształt środków technicznych i naukowo-badawczych potrzebnych dla polepszenia lub rozwinięcia produkcji”.

Tak więc plan techniczny ustala sposoby i metody, dzięki którym zakład pracy polepsza swoje wyniki produkcyjne w porównaniu z poprzednim okresem czasu.

Jeśli np. transport wewnętrzny w fabryce stanowi „wąskie gardło” zakładu — jest zorganizowany prymitywnie, opiera się na sile ludzkiej, uniemożliwia pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej fabryki — to plan techniczny powinien przewidywać mechanizację transportu, zastosowanie np. dźwignów lub suwnic.

Plan techniczny pokazuje również z góry wyniki przeprowadzanych zmian. W przytoczonym przykładzie plan wykaże przewidywany wzrost produkcji, ilość robotników, których z prac transportowych będzie można przenieść do warsztatów, poda rozmiary obniżki kosztów własnych przedsiębiorstwa. Obok tego plan zawiera zestawienie wydatków na wykonanie zmian.

Jak powstaje plan techniczny

Wynika on przede wszystkim z tego, czym rozporządza fabryka a co ujęte jest na ogół w tzw. paszporcie zakładu. Tak paszport zawiera wielkość zajmowanej przez zakład przestrzeni, ilość i rodzaj produkcji, odległość od dróg kolejowych i szos, system zasilania zakładu w energię elektryczną, rodzaj parku maszynowego, rezerwy robocze danej miejscowości, możliwość szkolenia itp. Dołączone do niego są mapy, rysunki, wykresy, tablice, wyjaśnienia.

Taki dokument pozwala więc dokładnie przeanalizować możliwości rozwoju zakładu. Ale to nie wystarczy. Trzeba również wiedzieć, czego od tej fabryki wymaga rozwój ogólny gospo-

darki narodowej. Fabryka samochodów może produkować samochody różnego rodzaju. A jakie są potrzebne? Odpowiedzi udzielają ministerstwa i centralne zarządy przemysłów. Teraz dopiero można opracować plan techniczny.

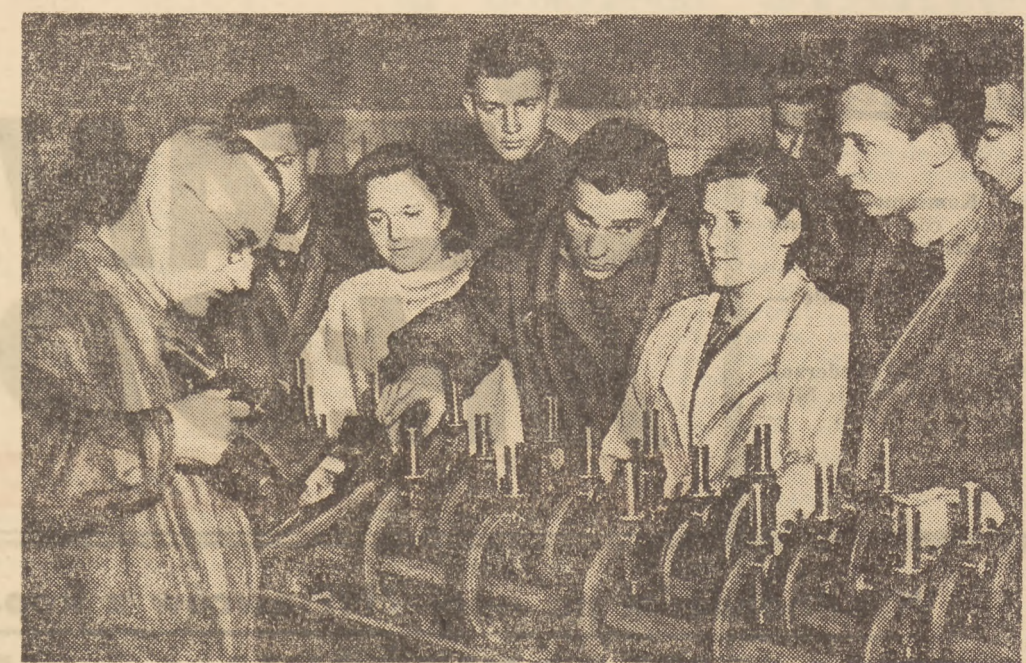
Składa się on z trzech działów: danych podstawowych, wskaźników techniczno-ekonomicznych i części opisowej.

Dane podstawowe pokazują cyfrowo, jak w określonym czasie zmienia się poszczególne elementy. Np. może być przewidziane zastąpienie pracy 50 tokarek i 10 automatów tokarskich pracą 30 tokarek i 14 automatów. Dzięki tym zmianom zwolni się część hali fabrycznej dla innych celów, osiągnie się większą wydajność, nastąpi zmniejszenie kosztów itd.

Te efekty, będące wynikiem realizacji planu technicznego, ilustrują wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Np. ilość wyrobów, przypadająca na 1 m kw. powierzchni produkcyjnej, będzie ilustrować stopień wykorzystania zabudowań fabrycznych.

Pracownicy planowania technicznego śledzą niedomaganie techniczne zakładu i projektują wprowadzenie zmian i ulepszeń. W pracy swej powinni w znacznym stopniu dotychczas mierze uwzględniać wnioski robotników-racjonalizatorów i nowatorów produkcji, współpracować z klubami racjonalizatorów, informować za pośrednictwem zamierzeń, przedstawiać jej projekty usprawnień, które robotnicy niewątpliwie uzupełnią niejednym cennym pomysłem.

Plan techniczny nie jest u nas jeszcze opracowywany we wszystkich zakładach przemysłowych. Niektóre fabryki stoją go już od r. 1949. W okresie realizacji Planu 6-letniego znaczna większość zakładów produkcyjnych będzie objęta planowaniem technicznym, które stanowi nader ważny czynnik dźwignia gospodarki narodowej i techniki na coraz wyższym poziomie.



ZMP-owcy z Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie podnoszą swe kwalifikacje w szkole stachanowskiej pod kierunkiem doświadczanego majstra Kozłowskiego. Foto WAF

W. MARIANOWSKI

Jak Komsomol organizuje ruch sportowy

18-letni sztangista radziecki Aleksy Miedwiediew, potężnym chwytym wprawił w trójboju 397,5 kg, zdobywając złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata.

Na stadionie „Czepeł” w Budapeszcie uzyskał on w trójboju 397,5 kg, zdobywając złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata.

Następnego dnia w Fabryce Pomp im. Kłimina w Moskwie z niecierpliwością oczekiwano poczyty.

Wkrótce po przybyciu prasy rozległy się głosy: „Nasz Aleksy został mistrzem świata”.

Po powrocie z mistrzostw w Budapeszcie — Aleksy Miedwiediew opowiada kolegom w jaki sposób udało mu się spełnić pokładane nadzieje. Aleksy nie potrzebował wiele mówić, złoty medal blyszczący na jego piersi mówił sam za siebie.

Następnego dnia Medwiediew wszedł do modelarni i ujrzał grupę młodych robotników zajętych podnoszeniem ciężarów.

Błędy swych towarzyszy poprawiał szeroki w barach młodzieńców — Aleksy Miedwiediew.

W oddziale modelarskim powstała samorządnie sekcja ciężkiej atletyki.

Następnego dnia Medwiediew wszedł do modelarni i ujrzał grupę młodych robotników zajętych podnoszeniem ciężarów. Błędy swych towarzyszy poprawiał szeroki w barach młodzieńców — Aleksy Miedwiediew.

Wkrótce po przybyciu prasy rozległy się głosy: „Nasz Aleksy został mistrzem świata”.

Po powrocie z mistrzostw w Budapeszcie — Aleksy Miedwiediew opowiada kolegom w jaki sposób udało mu się spełnić pokładane nadzieje.

Aleksy nie potrzebował wiele mówić, złoty medal blyszczący na jego piersi mówił sam za siebie.

Następnego dnia Medwiediew wszedł do modelarni i ujrzał grupę młodych robotników zajętych podnoszeniem ciężarów.

Błędy swych towarzyszy poprawiał szeroki w barach młodzieńców — Aleksy Miedwiediew.

W oddziale modelarskim powstała samorządnie sekcja ciężkiej atletyki.

Następnego dnia Medwiediew wszedł do modelarni i ujrzał grupę młodych robotników zajętych podnoszeniem ciężarów.

Błędy swych towarzyszy poprawiał szeroki w barach młodzieńców — Aleksy Miedwiediew.

W oddziale modelarskim powstała samorządnie sekcja ciężkiej atletyki.

Następnego dnia Medwiediew wszedł do modelarni i ujrzał grupę młodych robotników zajętych podnoszeniem ciężarów.

Przegląd prasy partyjnej MŁODZIEŻOWI AGITATORZY

Bielska

TRYBUNA

ROBOTNICZA

OPRACOWANIE W POLSKIEJ ZWIĘZKOWEJ PARTII ROBOTNICZEJ

„Praca młodzieżowych agitatorów nie stała się też w pełni ofensywna, nie objęto agitacją zetempowisk całej młodzieży niezorganizowanej. Braki te wynikają przede wszystkim z niedostatecznej pomocy i kontroli zarówno ze strony Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Powiatowego ZMP, jak i ze strony organizacji partyjnych”.

Natomiast jeśli chodzi o agitację pogładową, to ulega ona obecnie stałej poprawie. Agitacja pogładowa prowadzona jest przede wszystkim przez gazetki ścienne. Są tu jednak jeszcze braki, artykuły zamieszczane w gazetkach nie zawsze są odpowiednio redagowane, a często zdarzają się wypadki, że w gazetkach publikuje się po prostu artykuły przepisane z gazet i czasopism. Nie przy wszystkich kołach pracują zespoły redakcyjne.

„Stan ten ulega obecnie stałej poprawie. Przyczyniają się do tego przede wszystkim konkursy gazetek ściennych, organizowane przez Zarządy Powiatowe i Miejskie ZMP. Ostatnio np. konkursy takie odbyły się w Zawierciu, Gliwicach i Sosnowcu. Najlepiej — bowiem systematycznie — pracują jak dotychczas zespoły redakcyjne gazetek ściennych przy szkołach. W zakładach pracy stosuje się ponadto w ramach agitacji pogładowej plany, wykresy, fotomontaże i fotogazetki.

Np. w kop. „Doże Dary” koło ZMP zorganizowało „Miesiące dobrej książki”.

Do agitacji wykorzystywane są również radiowęzły, przez które omawiane są osiągnięcia młodych robotników i racjonalizatorów, piętnuje się bumelanctwo itp.

Poważną rolę propagandową odgrywa film — Na terenie województwa zorganizowano cztery kina młodzieżowe: „Młoda Gardia” w Katowicach, „Potęga” w Gliwicach, „Pionier” w Chorzowie i „Pokój” w Sosnowcu. Kina te obsługiwane są wyłącznie przez młodzież, a wyświetla się w nich przeważnie filmy o tematyce młodzieżowej.

„Bielska Trybuna Robotnicza” podkreśla dalej, że nieodłączną częścią agitacji jest agitacja ustna.

„Doświadczanie wykazuje, że odczyty ilustrowane przez zwoleńców umożliwiają młodzieży lepsze zrozumienie tematu i cieszą się wysoką frekwencją. Na terenie województwa katowickiego odbyło się wiele odczytów na temat Planu 6-letniego. Niestety, odczyty te były wadliwie zaplanowane. Np. w now. bytomskim odbyło się 9 odczytów, w Sosnowcu — 76, a w Gliwicach — 219. Zarząd Wojewódzki ZMP nie dopinął tego zagadnienia, zwałając prawie cały ciężar akcji odczytowej na Zarządy Powiatowe i Miejskie”.

Podsumowując przytoczone fakty, „Bielska Trybuna Robotnicza” podkreśla na zakończenie, że choć praca agitacyjna dała poważne wyniki, to...

„...konieczne jest jednak, aby była to praca planowa, która objęłaby nie tylko ZMP-owców, ale całą śląską młodzież”.

W. B.

SZTUGZKI z planem

Godzina 7.55. Tłum studentów biegnie po schodach. Studenci wyciągają z rozlicznych kieszeni notesy i ołówki. Wybiegają myślą naprzód: plan, plan (plan wykładowy — naturalnie). Potknął się. Fala biegnących mknie dalej. Zrywam się, zbieram pogubione swoje i cudze pióra, portmonetki. Wreszcie zdyszany upadam na drugie piętro. Tłum szturmuje do drzwi dziekanatu.

To sekretarka dziekanatu rozpoczęła urzędowanie... od zdjęcia planu. Co się dzieje z planem? Gdzie jest? Zaglądam przez dziurkę od klucza (choć to brzydko). Widzę: pochylony nad stołem profesorowie ustalają nareszcie, po raz ostatni etc. i w ogóle „dobry plan”. Minęło 183 minuty i 53 sekundy nim plan został wywiszony. Przepisałem. Z ułgą zszedłem do stołówki.

Tłum faluje. Blyskawicznie milknie na odgłos dzwonka. Porusza mnie ze sobą, 10 minut opóźnienia. Asystent macha ręką: „Co? znów zmieniono plan?” Co się dzieje? Nie ta sala! Wreszcie, kiedy już byłam zupełnie zrzędnym przypadkowo trafiam na wykład. Mijają chwile wytechnienia po porannym treningu.

— To jutro mamy wykład z ekonomiki przemysłu i organizacji pracy o 9,45? — E skądże, nie widziałeś? Plan zmieniony. Wykład o 12.10.

Studenci o „Studentach”

Zamieściliśmy niedawno krótkie omówienie powieści młodego pisarza radzieckiego, J. Trifonowa, pt. „Studenti”. Powieść ta, która, naszym zdaniem, należy do wybitnych pozycji prozy radzieckiej ubiegłego roku, zastępuje na szybkoje przetłumaczenie i wydanie w Polsce.

J. Trifonow słusznie rozwija zagadnienie współzależności spraw osobistych i społecznych. Galustian mówi, że kolektyw bezsprzecznie powinien interweniować w sprawy osobiste i społeczne stanowią u nas jedną całość.

G. MIELECHINA (słuchaczka IV roku wydz. języka i literatury)

M. SZACHUNOWA (słuchaczka II roku wydz. języka i literatury)

Powieść J. Trifonowa my, studenci, przyczyniliśmy z wielkim zainteresowaniem. Książka ta porusza nas przede wszystkim swoją treścią. Pokazuje w niej nasze studenckie życie, dobry studencki kolektyw, narysowane są postacie żywych ludzi.

J. Trifonow w swym utworze porusza wielki i ważny problem — autor jak gdyby mówi nam, że jeszcze bardziej należy zaostreć walkę z przeżytkami kapitalizmu w świadomości młodzieży. W związku z tym bardzo ciekawe są postacie Sergiusza Paławina i Leny Miodowskiej, w których zdemaskowano objawy indywidualizmu i karieryzmu.

Jeżeli się w naszym środowisku?

W powieści dobrze jest pokazana rola rodziny w wychowaniu radzieckiego człowieka. Ojciec Leny Miodowskiej to zastępca pracownika, człowiek produkujący. Ale matka to typowa mieszkaćka z ograniczonymi zainteresowaniami. Ona właśnie jest winna temu, że z Lenki wyrasta „panienka”, której nie interesuje nic, oprócz jej spraw osobistych.

O. SZEWIELIEW (słuchacz II roku wydz. języka i literatury)

W naszym środowisku są to ludzie — na pierwszy rzut oka wydaje się, że to świetni pracownicy społeczni, prądownicy nauki. Ale jednocześnie nie mają oni pewne cechy Sergiusza Paławina. Zasha Trifonowa polega na tym, że pokazał, jak bardzo trudny i skomplikowany jest proces po-

znania właściwego oblicza takiego człowieka. Możemy dyskutować nad jego zachowaniem się w wąskim kręgu, możemy nie lubić go. Ale trudno go potępić jako jednostkę społeczną dlatego, że na wzrost wszystko jest w porządku. Sergiusz (jak i Wadim) był w armii. W instytucji jest on aktywista, celując do zdaje egzaminy, śmiało występuje na zebraniach, krytykuje innych, zabiega o postępy w nauce. Ale wszystko to jest fałszywe, to po prostu maska, za którą kryje się oblicze indywidualisty. Sergiuszowi nie leży na sercu dobro kolektywu. Każdą sytuację wykorzystuje on dla osobistej kariery. I dlatego Wadim słusznie postąpił, demaskując Sergiusza. Wszystko to dobrze jest pokazane w powieści.

Jednak w zakończeniu książki autor nie umiał w pełni pokazać procesu przemiany Sergiusza Paławina i w ten sposób osłabił artystyczny wpływ utworu. J. Trifonow poszedł po linii najmniejszego oporu. Skierował Sergiusza Paławina z powrotem do kolektywu i zmusił go do poprawy. Naturalnie, że tacy ludzie nie poprawiają się. Ale myśli o tym, że w życiu przychodziło tak łatwo, jak stało się w wypadku Paławina. Takie charaktery, jak charakter Sergiusza łamią się

z wielkim trudem. A tego w powieści nie pokazano.

B. SZULGA (słuchacz IV roku wydz. języka i literatury)

Pomimo pewnych braków powieści, autor umiał pokazać w niej prawdziwe studenckie życie i zjawiska charakterystyczne dla niego. Głównym bohaterem powieści Trifonowa jest kolektyw, wychowujący i zmieniający ludzi. Podstawową cechą studenckiego kolektywu jest jedność celu. Tym charakterystycznym się prawdziwa postawa komunisty, mocna przyjaźń i szcerość zainteresowań studentów.

Uważam, że powieść J. Trifonowa — jest najlepszą książką o radzieckich studentach, jaka ukazała się ostatnio w druku.

CHLEB - OJCZYŹNIE!

Od czasu, jak zaczęło się u nas z tym skupem zboża, zupełnie inaczej rusza się praca koła ZMP w Małgorzewie. Kto u nas przedtem kulaka nie znalazł i nawet nie wiedział, gdzie go szukać, albo mówił, że we wsi kulaków nie ma, ten ich teraz zobaczył i poznał do czego są zdolni.

Ciężko było. Wielu ludzi, szczególnie bogatszych średniaków, słuchało kulaka i chowało zboże. Patrzymy, Kunewice już dawno odstawiły zboże, Krupin odwozi z muzyką, Łazarki wiozą już ponad plan. To my do rodziców — każdy przemawia, tłumaczy, czyta z gazety, po co ten skup, że tu chodzi o wspólne dobro całej ojczyzny, że kto co ma na zbyciu, musi zdać i już, inaczej ręki takiemu nie podać.

Nie od razu poszło, bo nasi ludzie nie łatwo wierzą, ale sprawa była przecież prosta i najpierw zaczęły się po wsi spory i dyskusje, a potem ludzie zaczęli wyciągać zboże i mówić, żeby teraz jakoś wspólnie, uroczystie odstawić cały plan albo i ponad plan...

Łatwo powiedzieć. Bugajski, kulak na 30 ha, przysięgł, że nie da ani ziarenka, inni jego kompanowie, jak Folcik, Astanowicz i Rzepa zeszli się i chowają worki, żeby nikt nie znalazł. Ale my znaleźli. Rzepa powiózł nocą do Krupina, do biednej wdowy, 45 metrów, żeby mu schowała, a Folcik wyspał do skrzyni na pogorzelsku. Znaleźliśmy wszystko i powieźli na skup. Plan wykonaliśmy już w 120 proc., a zechemy więcej.

Tak było. To był przełom w naszym kole. Były jeszcze i słabe strony, że nas za mało, bo tylko 3-mioro z 22 członków brało czynny udział w skupie. Ale i to ruszyło inaczej całą pracą ZMP. I teraz nie spoczniesz dopóty, dopóki ostatnie ziarno nadwyżki nie zostanie odwiezione na skup.

Wiktor Pawłowski
przewodniczący koła ZMP
w Małgorzewie.

Małgorzewo, 24 lutego 1951.

niem oglądając zatechle, wilgotne ściany stodoły.

— Zboże szybko może zgnić — mruknął.

Inni machnęli rękami. — Nic! Rzeczywiście nie dla nich nie znaczą zgnieć zboża wśród wilgotnych bagien. Ważne dla nich było tylko jedno. Nie oddać zboża Państwu.

Ale były oczy, które pilnie podpatrywały całą tę przeprawę. Były oczy młodego ZMP-owca, które czujnie śledziły ruchy bogaczy.

Zboże uratowano. Ci sami kulacy zmuszeni byli wywieźć je na punkt skupu.

*

Już w kilka dni potem, w kilka dni po zebraniach mobilizujących ZMP-owców do aktywnego działania w akcji skupu — w pow. Chodzież jechały droga-

mi długie sznury wozów, odwożących zboże. Byli to gospodarze, których przekonał młodzi Towarzystwy im orkiestry, okrzyki, radosne śmiechy.

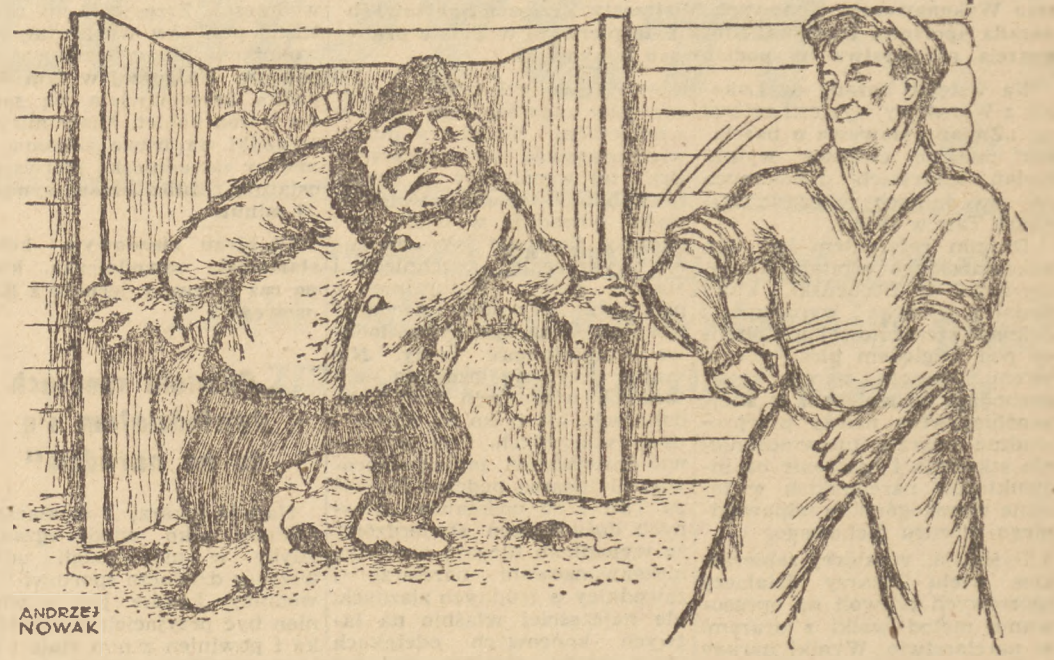
Na punktach skupu ZMP-owcy pilnowali sprawnej sprzedaży, szybkiej wagi i magazynowania zboża.

Honor młodzieży pow. Chodzież został uratowany. Nadrobiła swe zaniedbanie żywą robotą. Ma to duże znaczenie. Wyniki skupu w pow. Chodzież znacznie podwyższyły ogólne osiągnięcia w tej akcji całego woj. poznańskiego. A województwo poznańskie produkuje 20 proc. zboża w kraju. Jest więc jednym z najpoważniejszych do stawców zboża.

Na podst. korespondencji z SZRAJERA oprac. HANNA POLSAKIEWICZ

Z PRASY: Paszty i wyzyskiwacz wiejski — kulak, sabotujący skup zboża — to nasz wróg. Walkę z nim podejmują młodzi i średniorolni chłopcy. Wspomaga ich w tej walce cała polska klasa robotnicza.

Kulak dla kulaka!



— Kulaki należą się kulakom za sabotowanie skupu zboża.

„Dziś i nocie „LEKKIEJ KAWALERII”...

(Doniesienia naszych korespondentów)

Z kolackich kryjówek — do punktów skupu

Na zebraniu w Laszkach, pow. Jarosław, woj. rzeszowskie, ZMP-owcy zobowiązali się przez szukać śpichrzy i strychy u kulaków Bronisława Dreli i Mariana Wojskiego. Plan poszukiwań był niemyślny. ZMP-owcy Władysław Brzeski i M. Czerwinski wykryli i dostawili na skup całe zapasy zboża, chowane przez kulaków.

W gminie Dubiecko, pow. Przemyśl, która pod względem wykonania planu skupu zboża stała na szarym końcu, ZMP-owcy powiedzieli sobie, że plan muszą wykonać w 100 proc. Ruszyła „Lekka Kawaleria” — w gromadzie Nienadówka wykryto całe tony zboża u bogaczy. Plan wykonano. Jest to zasługa młodzieży — Danuty Dudziak, Józefa Nowaka, Zofii Niedzieli i Mieczysława Pinkiewicz.

T. PAC z Rzeszowa

Siedmiu ZMP-owców we wsi

Tarnów Grodzki wyrwało z kulackich łap tony zboża dla państwa. W Tarnowie Grodzkim u kulaka Józefa Srebrniaka znaleźli 1.200 kg ukrytego zboża, u Andrzeja Dzidkowiicza 1.144 kg żyta, leżące pod wyłokami buraczakami. U bogaczki Magdaleny Dynak znalezione w dwóch skrzyniach 499 kg żyta.

Zboże dostarczono do punktu skupu.

Z. TRZEBKA z Grodkowa woj. opolskie

„Lekka Kawaleria” gminy Siedliska, dowodzona przez kol. Wandę Fiał, wykryła u kulaka Bolesława Majka 3.200 kg schowanego zboża, a „Lekka Kawaleria” z PCR Kuznia Czarna wykryła u kulaka Antoniego Orłowskiego z Runowa 3.000 kg zboża i u Antoniego Gryzińskiego w tejże wsi 1.700 kg.

WITOLD MAJEWSKI z Trzcianki woj. poznańskie

Kulakom nie w smak

Czynna postawa ZMP-owców denerwowała kulaków w woj. bydgoskim.

We wsi Sypniewo w pow. Sepólno kulak Szymański, widząc jak trójka ZMP-owców maluje na jego domu napis „Tu mieszka kulak” — rzucił się na nią z siekierą. ZMP-owcy wydarli mu ją, mówiąc: Siekierę schowajcie — jest do rąbania drzewa, a zboże — na odstawę.

W pow. Mogilno bogacze dawali zboże do śrutowania. Kulak ze wsi Karlinek ześrutował 15.000 kg zboża.

W gminie Dobrocz, w gromadzie Włóki ZMP-owcy wykryli śrutownik u kulaka Felika, który dzień i noc śrutował zboże dla miejscowych kulaków. Brygada ZMP-owska z Jabłonowa, pow. Brodnica, wykryła

w gromadzie Murowo zboże schowane do beczek i słomy. Ta sama brygada zobowiązała kulaka Lewandowskiego, aby omócił zboże i odstawił je do dnia 14 lutego.

W gminie Ruda trójka ZMP-owska zmusiła kulaka Kraszewskiego do odstąpienia 1.000 kg zboża. Sama przeprowadziła ommół tego zboża. Przy wspólnej robocie ZMP-owcy namówili parobka kulaka — kol. Kalinowskiego, aby przestał pracować u Kraszewskiego. Postanowili wystąpić się dla niego o miejsce na kursach SPP.

W całym woj. bydgoskim codziennie w planowaniu skupu zboża bierze udział 1.382 ZMP-owców. W samym pow. Włocławek zorganizowano 10 brygad „Lekkiej Kawalerii” — demaskujących oszustwa kulaków.

JÓZEF GORCZYCKI Zarz. Wojewódzki w Bydgoszczy

Zboże — państwu, ukryte maszyny — biedocie wiejskiej

„Lekka Kawaleria” w gminie Ciarna, pow. Lublińce, szukając u kulaków ukrytych nadwyżek zboża, znajdowała nie tylko zboże, ale i maszyny. U bogacza Wiktora Janassa — ZMP-owcy znaleźli dwa wozy pełne niewymyślniejszymi, a w słomie ukryta zupełnie nowa siewniowozak. U kulaka Karola Tatary znalezione 3 wozy żyta, u Piotra Marczyka i Gintera — dwa wozy żyta. U bogatego Teodora Stródy znalezione oprócz 1.000 kg żyta, nową maszynę do młócenia.

IZABELA GURANOWSKA z Katowic

Myślicie, że zawsze będą spekulować

Brygada „Lekkiej Kawalerii” we wsi Zakrzówek w składzie kol. Jarzebski i Toporowski, w woj. lubelskim wykryła spekulanta Niezabitowskiego z Zaklikowa. Wykupował on zboże od kulaków z Zakrzówka i Rudnika. Płacił przy tym o 12 zł więcej niż przewiduje cena urzędowa.

Brygada przytępiała spekulanta na „gorącym uczynku”, kiedy kupował zboże u kulaka Szymona Gieroba. W czasie rewizji przeprowadzonej w spekulanta znalezione 25 kwintali zboża. Odstawiono je na punkt skupu, a spekulantem zajęły się władze.

W tej samej gminie we wsi Boża Wola druga brygada „Lekkiej Kawalerii” — kol. Gustaw Lubadzki i Kazimierz Fils wykryła inne nadużycie. Spekulantem był tam kulak Jackowski, właściciel 11 ha ziemi. Kulak ten zamagazynował 100 m węgla oraz dwie beczki nafty.

Jedno i drugie sprzedawał cichcem ludziom, ściągając od nich wygórowane ceny i jeszcze niby robiąc im łaskę. Węgiew i nafta została mu odebrana, a spekulantem i w tym wypadku zajęły się władze.

MARIA GAWDZIK z Lublina

Na Pomorzu w pow. Chojnice trójka ZMP-owska natrafiła na kulaka Leona Warnke z Brus. Zapierał się on, że nie ma zboża. Po sprawdzeniu znaleziono 585 kg żyta, 700 kg owsa, 485 kg sruły i 150 kg maki żytniej. Trójka postanowiła oddać to do punktu skupu.

BERNARD NAPIONTEK z Pomorza

Czują od świta

W woj. zielonogórskim wyróżnia się brygada „Lekkiej Kawalerii” w gminie Otyń. Członkowie brygady tej wstają wczesnym rankiem. Ledwo niedzieli kiedy zbierają się i wypatrują kulaków. W tych godzinach bogacze odwożą chylkiem zboże na czarny rynek do Nowej Sól.

W ciągu dnia ZMP-owcy chodzą do domów kulaków i sprawdzają czy odstawił zboże.

Byli u kulaka Kidryza z Drożków. Miał on odstawić półtorej tony zboża na punkt skupu, ale wymawiał się, że nie ma. ZMP-owcy przeprowadzili u niego przymusowe omloty, po których okazało się, że kulak mógł odstawić trzy razy tyle zboża.

U kulaka Jana Szewczyka „Lekka Kawaleria” odkryła gorze zastępstwo. Bogacz nie chciał odstawić zboża do punktu skupu przesrutował je i zmieształ z piełami.

MARIAN URBAN pełnomocnik ZG ZMP na powiat Zielona Góra

Nocne patrole i warty skupu

W pow. Krotoszyń w woj. poznańskim ZMP-owcy uchwalili utworzenie nocnych patroli, których zadaniem stało się czuwanie, aby kulacy nie wywozili i nie ukrywali zboża w nocy. Równocześnie ZMP-owcy zorganizowali warty skupu, które dopinają i zabezpieczają sprawną odbiór zboża w punktach skupu.

Takie nocne patrole i warty powstały w gminie Pogorzela we wsiach Bulaków i Władychów, w gm. Kobylin i w gm. Zduny. Rezultaty ich prac są bardzo poważne.

MARIAN PIERZCHAŁA z Krotoszyń

W gm. Sobótka w pow. ostrowskim w woj. poznańskim ZMP-owcy też zorganizowali patrole nocne. Nie ma dnia ani nocy, kiedy mogłyby się prześliznąć kulak wywozić zboże.

MACIEJEWSKI z Poznania

Honor młodzieży POWIATU CHODZIEŻ



W całym powiecie Chodzież nie wyczuwano się wśród ZMP-owców zainteresowania skupem zboża.

Czasem ciekawie popatrzał ktoś z młodych na przejeżdżający wóz nalożony workami pełnymi zboża. Wóz skrzął pod ciężarem — ale patrzący ZMP-owcie nie pomyślał jako to ciężar. Nie pomyślał jak wielką wagę ma to odwożone zboże dla Państwa, dla całego kraju. Nie pomyślał ile to we wsi zboża zsyłanego jest do tajemniczych skrytek — po to, żeby tej wagi nie dopełnić.

A rezultat? Rezultat taki: — do 18-go odwieziono na skup zaledwie 65,5 proc. zboża ze wszystkich gromad w pow. Chodzież.

A w innych powiatach, w innych województwach w tym samym czasie wrzała walka o skup. ZMP-owcy nie odpoczywali. Bez przerwy prowadzili kontrole, wyszukiwali opornych. Zwolili ich zboże.

18-go i 19-go lutego we wszystkich gromadach pow. Chodzież odbyły się masowe zebrania młodzieży wiejskiej. Aktywni ZMP-owcy tłumaczyli:

— Dość tego! Zostaliśmy w tyle za innymi. Musimy ich dogonić. Nie możemy przecież zgodzić się haniebnie z tym, żeby tylko nasz powiat nie wywiązał się ze swych obowiązków wobec Państwa.

Aktywnie tłumaczyli dokładne znaczenie skupu. I to, jak trzeba postępować.

Zawrząło wśród młodzieży z powiatu Chodzież.

I od razu kilka bystrzejszych obserwacji: Noc była ciemna. Bezgwiazdka. Trudno było cokolwiek zobaczyć.

W tych ciemnościach podejrzanie rozlegał się klask kopyt końskich o wybiśta drogę.

— Ktoś na palcach nie pójdzie — zaśmiał się kolega Telefor Kubiak — trącając swego towa rzysza.

Przyspieszyli kroku. Bezszelestnie przesuwały się waską drożką z bok obok drogi. Gałęzie drzew mokre od wczorajszego deszczu raz po raz nieprzyjemnie zaczęły o twarze.

— Patrz! — Przystanął nagle Kubiak wskazując ręką na przód. Przed nimi niewyraźnie

jeszcze rysowały się kontury szybko jadącego wozu.

Tak mi się widzi, że to Lenarczyk, to kulaczko. — Nie czekali dłużej. Nie myśląc już o ostrożności przeskoczyli przez rów z drożki na ubitą drogę i pobiegli za wozem. Głośno teraz słychać było tupot ich ciężkich butów.

Gospodarz zaciął konia. W mroku chłopcy zobaczyli jak chłop podniósł się i stojąc poganiał swoją kobyłę. Teraz już byli pewni. To Lenarczyk na pewno wywozi zboże. Mało to nasłuchali się z innych wsi takich przykładów? Z wozu Lenarczyka nie wystawały worki, ale ten jego pospiech go zdradzał.

Zziębnięci chłopcy dopadli wrzeszcząc wozu. Mimo oporu Lenarczyka zatrzymali konia. W wozie pod przykryciem leżały worki z zbożem. Czerwony ze złości i przejęcia kulak usiłował opanowanym głosem tłumaczyć:

— Czego chcecie? Wozę trochę zboża mojemu biednemu krewniakowi. Wolno mi, czy nie?

Skądże ta nagła dobroczynność u kulaka ze wsi Lipiniec? ZPM-owcy śmiali się. Dobrze wiedzieli, że Lenarczyk ani jednego ziarna bezinteresownie by nie dał. Wiedzieli, że po prostu chciał zboże schować u biedniejszego krewniaka.

Deska zwisająca z okapu dachu monotonnie uderzała o zgiętną się do ziemi ścianę stodoły. Z bagien rozlewających się wokół parowała wilgoć. Wilgoć małymi kropelkami spływała po nadgitych żdźbłach słomy.

O stodołę wśród bagien już nawet mało kto w Margoninie pamiętał. Czasem tylko ktoś idąc od lasu spojrzal i obojętnie przechodził dalej.

Wiemnie dlatego, że nikt o stozaranie nie myślał, kilku kulaków ze wsi umówiło się: najlepiej tam ukryć zboże. Nikomu nie wpadnie do głowy.

Wieczorem wyjechali ostrożnie do lasu. Pomalutka, pomagając jeden drugiemu w tej złośliwej akcji, brali z wozów worki i przenosili je do stodoły. Narzucali przedtem kamieni w przejściu do szozy — żeby jako tako można było do niej dobrać. Mimo to buty grzęzły głęboko w błocie.

Jeden cmoknął z niezadowolone-

Zdemaskowane kulactwo



„Sztandar Młodych” odpowiada:

J. Wicharz, Chwałszew, p-lu Sulmierzyce, pow. Krotoszyń, woj. poznańskie. — Delegatka, która powiedziała na Waszym zebraniu gromadzkim, że plan skupu zboża jest prawem państwowym i nie może być naruszony, mówiła prawdę. Dekret w sprawie skupu zboża, o który zapytuję, to prawdopodobnie rozporządzenie Rady Ministrów z 8 stycznia 1951 r. w sprawie wpłaty zaliczki na podatek gruntowy 1951 roku.

Zaliczka na podatek gruntowy wynosi: dla gospodarstw rolnych o przychodach do 10.800 zł (do 300.000 zł w dawnym pieniądzu) — 60 proc. wymiaru z roku ubiegłego.

Gospodarstwom rolnym, które sprzedały całoroczną ilość zboża w planowym skupie do dnia 31 grudnia 1950 r. obniża się zaliczka na podatek gruntowy o 10 proc. Gospodarstwa te wplacają tylko 50 proc., tj. tylko połowę zaliczonego wymiaru i tylko w go-tówce.

Dla gospodarstw rolnych o przychodach ponad 10.800 zł (ponad 300.000 zł w dawnym pieniądzu) — 50 proc. wymiaru z roku ubiegłego.

Dla wszystkich gospodarstw rolnych, które nie dokonały w ciągu stycznia i lutego sprzedaży całorocznej ilości zboża, ustalonej im w planowym skupie, podwyższa się zaliczka na podatek gruntowy do 75 proc. zeszlorzeczonego wymiaru. Gospodarstwom tym nie dostarczono ilości zboża w planowym skupie zamieniona zostanie na zaliczkę w życie.

Waszą skargę na niesprawiedliwe zaplanowanie skupu zboża w Waszej gromadzie przekazałmy Powiatowej Radzie Narodowej w Krotoszyń, która zbada sprawę na miejscu. Prosimy Was o zawiadomienie Redakcji o wyniku interwencji.

Konkurs Zbożowy

„SZTANDARU MŁODYCH”

pl. „Każdy snadnie to odgadnie”

Czy ta historyjka w obrazkach nie przypomina Ci jakiegos wydarzenia z Twojej wsi lub okolicy?

Jesli tak, to pod każdy obrazek dorob podpis i napisz, co znajdując się powinno na obrazku piątym. A może nadeszlesz swój własnoręczny rysunek? Odpowiedzi nadsyłać można do 15 marca. Najlepszą odpowiedź zamieścimy w „Sztandarze Młodych”. Za najlepsze odpowiedzi 10 uczestników konkursu otrzyma nagrody książkowe.



MARIA NAPIERAŁA RYSZARD STACHOWSKI z Poznania

Gromada Gamów otrzymała nagrodę książkową za planowy skup zboża.

W dniu 15 lutego br. odbyło się uroczyste przekazanie 58 tomów biblioteki.

Gromada wyróżniła się — bo już w miesiącu wrzesniu wykonała plan skupu w 110 proc. Dokonano tego w dużej mierze, dzięki dobrej, uświadamiającej robocie zetempowskiej.

ROBERT SZYMICZEK Gamów pow. Racibórz

Przewodnicze DOSTAWY

W gromadzie Nosale, gm. Bralin, pow. Kępno wykonywane planów skupu zboża są początkowo bardzo złe. Sytuacja taka do żywego dotknęła koło ZMP. Młodzi postanowili wyjaśnić rodzicom i sąsiadom znaczenie planowego skupu zboża. Trójka młodych agitatorów — Tadeusz Grodzki, Ildz Otreba, Kazimierz Zapalny — odwiedziła wszystkie domy i w zwykłej, serdecznej rozmowie, zaagitolowała za sprzedaż Państwu nadwyżek zboża.

Skutki dobrej pracy wyjaśniającej nie daty na siebie długo czekać. Wiele Nosale wykonała plan skupu zboża w 120 proc. i odstawiła je do Bralina.

J. BIENIEK Nosale, pow. Kępno woj. poznańskie

Imponującym dnem był dzień zbóżowy w gm. Strzałkowie.

17-go już od samego rana ludność gminy gromadziła się przy drodze, tam gdzie musiały przyjeżdżać wozy z zbożem. Biegły tam dziewczęta, chłopcy — wabieni dźwiękami orkiestry. W takcie skocznych oberwasów i mazurów wjechało 70 wozów udekorowanych w czerwone, zielone i białoczerwone szturmówki, oraz liczne transparenty z hasłami pokojowymi.

Od czasu, jak zaczęło się u nas z tym skupem zboża, zupełnie inaczej rusza się praca koła ZMP w Małgorzewie. Kto u nas przedtem kulaka nie znalazł i nawet nie wiedział, gdzie go szukać, albo mówił, że we wsi kulaków nie ma, ten ich teraz zobaczył i poznał do czego są zdolni.

Ciężko było. Wielu ludzi, szczególnie bogatszych średniaków, słuchało kulaka i chowało zboże. Patrzymy, Kunewice już dawno odstawiły zboże, Krupin odwozi z muzyką, Łazarki wiozą już ponad plan. To my do rodziców — każdy przemawia, tłumaczy, czyta z gazety, po co ten skup, że tu chodzi o wspólne dobro całej ojczyzny, że kto co ma na zbyciu, musi zdać i już, inaczej ręki takiemu nie podać.

Nie od razu poszło, bo nasi ludzie nie łatwo wierzą, ale sprawa była przecież prosta i najpierw zaczęły się po wsi spory i dyskusje, a potem ludzie zaczęli wyciągać zboże i mówić, żeby teraz jakoś wspólnie, uroczystie odstawić cały plan albo i ponad plan...

Nad. J. Niedzielski z Poznania i Szczygielski ze Szczecina, (oprac. F. Marduta)



Po I Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych

Lekarz - przyjacielem narciarza

W dniu 22 bm. odbyła się w Zakopanem z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych narada sportowo-lekarska, która była pierwszą w Polsce próbą oparcia narciarstwa na podstawach naukowych.

Na wstępie narady dr Lukaszewski wygłosił referat pt. „Zmiany stawowe u narciarzy” podając ciekawe wyniki badań lekarskich dokonanych na zawodnikach w czasie Pucharu Tatr w 1949 r. Drugim referentem był dyr. zakopiańskiego szpitala klimatycznego, dr Bocheński, który podał statystykę wypadków i dokonał szczegółowej ich analizy pod względem płci, wieku, terenu, sprzętu narciarskiego, dochodząc do wniosku, że niekiedy zapobiegawczą należy przeprowadzić poprzez upowszechnienie szkolenia i nałożenie na instruktorów narciarskich w terenie wysokogórskim odpowiedniego cenzusu fachowego.

Dyskusja, w której zabierali głos wielu lekarzy działających sportowych pozwoli na opracowanie metod walki z urazami w narciarstwie. Wyniki narady będą przeniesione do kół sportowych, zainteresowanych instytucji, przedsiębiorstw i szkół.

Gimnastyka podstawą treningu narciarskiego
Częste krzyżyzny nóg i rąk spowodowane nieuprawianiem gimnastyki przez narciarzy. Aby zapobiec tego rodzaju schorzeniom zawodnicy muszą współpracować z lekarzami. Brak tej współpracy ze strony zawodników, trenerów i instruktorów powoduje w wielu wypadkach kontuzje jak: złamanie, wykręcenie, zwichnięcie i starcie skóry. Naturalnie o przyczynę wypadku decyduje również śnieg, pokrywa lodowa i umiętność jazdy. Nie można uczyć się jazdy na nartach na wiazaniach tzw. kan-daharach, ale tylko na normalnych skórzanych. Na podstawie doświadczeń, jakie przeprowadził lekarz podczas Pucharu Tatr i na podstawie własnych doświadczeń stwierdzono, że wypadkom ulegają nie tylko niezaawansowani narciarze i zawodnicy w trudnych zjazdach, ale najczęściej właśnie na łatwych końcowych odcinkach trasy, kiedy mięśnie są już zmęczone. Zaobserwowano mniejszą ilość wypadków u kobiet.

W zawodach nie powinni startować również młodzi zawodnicy, u których najłatwiej zachodzą skrzywienia kręgosłupa. I tak np. do Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych nie zostało dopuszczono

niektórych zawodników i zawodniczek. Zrzeszenia nie chcą tracić punktów wystawiając zawodników, którzy startować nie powinni. Na górze w tym wypadku przedstawiała się sprawa wśród kobiet. Miały miejsce wypadki na trasie slalomu, że między zawodniczką pierwszą a ostatnią różnica czasu wynosiła 30 minut.

W biegu jzardowym kobiet startowała zawodniczka, która po raz pierwszy jechała z Kasprowego.

„O wielu rzeczach dowiedziałem się tu na naradzie”

Narada lekarzy z działaczami zabrała tylko wtedy egzamin, gdyby w niej wzięli udział wszyscy działacze sportowi i zawodnicy. Lekarz jest i powinien być przyjacielem zawodnika i powinien z nim stać i systematycznie współpracować. Narada miała więc na celu nawiązanie ścisłych kontaktów i, że, że tak się nie stało.

Dyskusja nie wysunęła w tym kierunku żadnych konkretnych wniosków i była swobodnym żalem lekarzy, skierowanym pod adresem działaczy i zawodników.

Narada poruszyła bardzo ważne i zasadnicze sprawy, ale wiele z nich w nawałe spraw zgubiło swój watek. Jednym konkretnym na najbliższy okres czasu zamierzeniem PZS jest realizacja wniosku red. T. Siemianowskiego o wprowadzenie prawa jazdy na tzw. narciarskie (zjazd z Kasprowego Wierchu). Odnosnie prawa jazdy wydane będą przepisy oraz przeprowadzone wstępne egzaminy. Realizacja tego wniosku zapobiegnie częstym wypadkom spowodowanym nieumiejętnością jazdy na tego rodzaju trasach.

Narada była najlepszym dowodem jak konieczną jest współpraca działaczy i zawodników z lekarzami. Świadczy o tym wypowiedź trenera Zubka z Zakopanego, który m. in. powiedział: „O wielu rzeczach dowiedziałem się dopiero tutaj na naradzie i nie jestem w tej chwili pewny, czy mój system nauczania i treningi nie były błędne lub wręcz szkodliwe”.

Dobrze się stało, że właśnie na I Zimowych Mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych uczyniono w tym kierunku poważny krok naprzód. Ścisła współpraca lekarzy z działaczami i zawodnikami przyczyni się bowiem do dalszego podniesienia poziomu polskiego narciarstwa.



Zeszlonończy junior młody Andrzej Roj — Gasiennica (AZS) w tym sezonie dzięki systematycznemu treningom uzyskał znaczącą dyktę formy. Na Zimowych Mistrzostwach w Zakopanem został on mistrzem Polski w biegu zjazdowym. Na zdjęciu Andrzej Roj-Gasiennica na Hali Kondratowej.

Foto Zarzycki

Walka o spółdzielczość produkcyjną, walka o rozwój i umocnienie Rad — to nasze pierwsze zadania

Przemówienie M. Rakosi'ego na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących

Na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących w Budapeszcie referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz partii — Matyas RAKOSI.

W pierwszej części swego referatu Rakosi omówił sytuację międzynarodową. Omawiając sprzeczności wewnątrz krajów kapitalistycznych Rakosi zwrócił szczególną uwagę na sytuację w Jugosławii.

Wiemy, że większa część narodu jugosłowiańskiego patrzy z oburzeniem na zdradę swych przywódców, nienawidzi imperialistów zachodnich. Wiemy, że jego sympatie są po stronie potężnego obozu pokoju, na którego czele stoi ZSRR — wyzwoliciel, po stronie wolnych Chin, po stronie bohaterów wojny. Sympatie nasze są po stronie patriotów jugosłowiańskich, walczących przeciwko bandzie Tito i nie wątpimy, że ta walka weźmie swój bieg i doprowadzi do zniszczenia Tito i jego klikki.

Następnie Rakosi przeszedł do omówienia wewnętrznej sytuacji Węgierskiej Republiki Ludowej, stwierdzając, że charakterystyczne jest ona jednością węgierskiego ludu pracującego, jaka wytworzyła się pod kierownictwem Partii po pokonaniu reakcji.

Mówiąc o ekonomicznych sukcesach Węgier, referent stwierdził, że doświadczenia pierwszego roku planu 5-letniego wykazały, iż naród węgierski posiada znacznie większe możliwości niż te, które przewidział plan 5-letni. Umożliwiło to opracowanie nowego planu, przewidującego w sumie 80 - 85 miliardów forintów, czyli o 65 - 70 proc. więcej niż pierwotnie zamierzano. Nowy plan 5-letni przewiduje przyrost dochodu narodowego nie o 63 proc., lecz o przeszło 120 proc., co stwarza warunki dalszego podnoszenia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących.

Nie ma takiej dziedziny naszego gospodarki narodowej — powiedział referent — która nie korzystałaby ze stałej, bezcennej pomocy ZSRR. Za pomoc tę będziemy po wsze czasy wdzięczni Związkiowi Radzieckiemu i osobistej Józefowi STALINOWI, którego bezinteresowne inicjatywy zawdzięczamy naszym sukcesom.

Największym hamulcem, stojącym na przeszkodzie przyśpieszeniu naszego rozwoju socjalistycznego, jest — powiedział Rakosi — stan gospodarki rolniczej. Mimo sukcesów, sytuacja w rolnictwie hamuje cały nasz rozwój socjalistyczny, ponieważ potrzeby rosną o wiele szybciej niż produkcja gospodarki rolnej. Polepszyły się warunki życia nie tylko w mieście. Również wieś żyje o wiele lepiej. Znikła straszliwa nędza, która dążyła wiesz za czasów reżimu Horty'ego. Zwiększony ogólnie popyt zmusza do większej

produkcji. W dalszym ciągu swego przemówienia Rakosi zwrócił uwagę na konieczność dalszego umocnienia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Następnie Rakosi podkreślił konieczność umocnienia partii z każdym względem aparatu państwowego, wzmocnienia dyscypliny i wzmocnienia czujności. Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na nowe Rady.

Zwycięstwo ruchu spółdzielczości produkcyjnej — powiedział Rakosi — to również zwycięstwo sprawy budownictwa socjalistycznego, zarówno w mieście jak i na wsi. Rozwój i umocnienie Rad wstrzyma fundamenty państwa socjalistycznego.

Jednym z najważniejszych zadań naszego zjazdu jest zwrócenie uwagi partii i całego węgierskiego ludu pracującego na te dwa związane z sobą zadania.

Rakosi stwierdził dalej, że doniosłym problemem obecnej chwili jest wzmocnienie partii i przede wszystkim umocnienie większych organizacji partyjnych.

My, komunisty węgierscy — powiedział Rakosi, kończąc referat — uczynimy wszystko, aby wykorzystaliśmy do końca wszelkie możliwości dla dobra węgierskiego ludu pracującego i w ten sposób służyć jeszcze lepiej sprawie pokoju i sprawie socjalizmu — tej sprawie, do której należą przyszłość, sprawie 800-milionowego obozu pokoju, na którego czele kroczą zwycięsko nasz wyzwoliciel — potężny Związek Radziecki i nasz ukochany genialny wódz — Wielki STALIN.

Uczestnicy zjazdu przyjęli referat burliwym, długo niemiłym oklaskami. Wszyscy powstał z miejsc. Rozległy się okrzyki na cześć Wielkiego STALINA, na cześć przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących i wodza narodu węgierskiego Matyasa Rakosi'ego, na cześć Partii.

Uczestnicy zjazdu przyjęli referat burliwym, długo niemiłym oklaskami. Wszyscy powstał z miejsc. Rozległy się okrzyki na cześć Wielkiego STALINA, na cześć przywódcy Węgierskiej Partii Pracujących i wodza narodu węgierskiego Matyasa Rakosi'ego, na cześć Partii.

SPORTOWCY

Zobowiązanie dla uczczenia rocznicy powstania ORMO

W dniu 21. II. 1951 r. odbyło się w Krotoszynie zebra-
nie sekcji motocyklowej ZS Gwardia, na którym zado-
stępniono zadania sekcji. Kazimierz Kurek podjął
następujące zobowiązanie:

W celu uczczenia 5 rocznicy powstania ORMO oraz
wzmocnienia akcji oszczędności, która jest nieodzownym
warunkiem przedterminowego wykonania Planu 5-let-
niego — planu zbudowania podstaw socjalizmu w Pol-
sce, zobowiązuję się przejechać samochodem osobowym
marki „Skoda” — 100.000 km bez remontu.

Równocześnie wzywam wszystkich kolegów sportow-
ców, kierowniców całego kraju do podjęcia podobnych
zobowiązań.

ZBIGNIEW BIELIŃSKI
Krotoszyn

30 LAT WALKI

Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoch

29 stycznia 1921 roku — to historyczna data w życiu młodzieży włoskiej. 30 lat temu, we Florencji, na VIII Kongresie Federacji Młodzieży Socjalistycznej, przytaczającej większość delegatów powzięła decyzję zerwania z Partią Socjalistyczną i wstąpienia do Komunistycznej Partii Włoch, która powstała tydzień przed tym, na Kongresie w Livorno. Za wnioskiem Luigi Polano, obecnie członkiem Biura Politycznego KP Włoch, głosowało 90 procent delegatów i odtąd organizacja przyjęła nazwę Federacji Młodzieży Komunistycznej Włoch (FGCI).

30 lat życia FGCI, to 30 lat walk przeciw wojnie — o pokój, przeciw faszystom — o socjalizm, przeciw niepodległości narodowej. W walce o te ideały, oddało życie setki najlepszych synów Włoch. Rok 1925 był początkiem lat krwawego terroru faszystowskiego. W tym roku Mussolini objął władzę we Włoszech.

Przeciwko reżimowi Mussoliniego

W 1926 roku odbył się słynny proces 39 przywódców ruchu demokratycznego, których Trybunał Specjalny skazał łącznie na 158 lat więzienia. Wśród nich znajdowało się 27-miu działaczy Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoskiej.

Tego samego roku wysłała ustawa zakazująca działalność Związków Zawodowych, masowych organizacji demokratycznych, KP Włoch i Federacji Młodzieży Komunistycznej. Ale młodzież nie złożyła broni i Federacja nadal pracowała w podziemiu. Nad przerywy wychodził organ Federacji „Avanguardia”, której redaktorem był Luigi Longo, obecnie generalny sekretarz KP Włoch. W wielu miastach wychodziły lokalne gazetki młodzieżowe: „Młoda Gwardia” — w Mediolanie, „Młot” — w Turynie, „Czerwona Młodzież” — w Nowarra i „Iskra” — w Kromonie.

W tym samym roku aresztowani zostają Luigi Longo, Pie-

zbrali się, aby na nowo powołać do życia sławną Federację Młodzieży Komunistycznej Włoch (FGCI).

Na zjeździe, tow. Togliatti, wygłosił wielkie przemówienie, które stało się programem walki i działania młodzieży włoskiej. Główne wytyczne tego programu — to walka o pracę, walka o ziemię, walka o pokój, to powołanie do życia wielkiej awangardowej organizacji mas młodzieży.

Młodzież włoska nie zawiedzała zaufania swego wielkiego przy-
jaciela i opiekuna.

W chwili zjazdu, na którym powołana została do życia Federacja Młodzieży Komunistycznej, liczyła ona 400.000 członków. W ciągu 9 miesięcy (stan pod koniec 1950 r.) Federacja powiększyła się o nowych 50.000 członków, a w 1951 roku stawia sobie za zadanie zdobyć 50.000 nowych. Obecnie Federacja szybko zbliża się do postawionego sobie celu — pół miliona członków.

Jest to wielkie osiągnięcie w warunkach zaciętej walki klasowej, w warunkach represji, w warunkach wzmoczonego nacisku politycznego i gospodarczego imperializmu amerykańskiego.

W niektórych miejscowościach młodzież komunistyczna stanowi ogromny odsetek w stosunku do członków partii:

- W Katanii na 100 członków partii 43,2 proc. to młodzież komunistyczna,
- W Modenie na 100 członków partii 43,2 proc. to młodzież komunistyczna,
- W Rzymie na 100 członków partii 23,2 proc. to młodzież komunistyczna,
- W Padwie na 100 członków partii 31,5 proc. to młodzież komunistyczna.

Nowopowstające koła KP Włoch — to bardzo często wyłącznie koła młodzieżowe. I tak np. w Perugii 44 proc. koł Partii Komunistycznej, powstałych w 1950 roku, stanowią koła młodzieżowe, w Mediolanie — 59 proc., w Turynie — 54 proc.

Michał Maklarski

KLESKA

miślarz

ROZDZIAŁ VIII

Im dłużej pułkownik zastanawiał się nad tą dziwną tramwajową podróżą Naumowej, tym większe znaczenie przywiązywał do tego faktu:

„Zdecydowanie bezsensowna marszruta, jeśli nie przypuścić, że Naumowa nazwała spotkanie człowiekiem, który wsiadł do tramwaju przy stacji...”

Nie, niewątpliwie to było spotkanie... I to takie przy którym świadkowie przekształcają...”

U Nikonowa dojrzała pełność, że spotkanie w tramwaju miało jakiś związek z zamachem na życie inżyniera.

Czy była to „intuicja” ten oślawiony „szósty zmysł”, do którego uciekają się jak do ostatecznego ratunku autorzy wielu detektywistycznych opowieści?

Jesliży Nikonowa zapytano o to, to wzruszając ramionami odpowiedziałby:

„Nie zupełnie rozumiem o co chodzi. Co macie na myśli mówiąc o intuicji? Niepodziwianie i niczym nie wyjaśnione olśnienie? Szczęśliwy domysł nie opierający się na żadnych faktach?... W taką intuicję nie wierzę; takiej intuicji nie ma — i jeśli ktokolwiek z krymologów będzie się powoływał na taką intuicję, nie wierzę mu: on was oszukuje... albo sam błądzi... Ja osobiście mam taki punkt widzenia: coś, co nazywamy „intuicją” polega na racjonalnym myśleniu, tak jak logiczny proces myślowy; inaczej mówiąc tak zwana intuicja jak i zwykły logiczny proces myślowy w całości opiera się na konkretnych faktach. Rzecz w tym, że rezultat „intuicyjnego” sposobu myślenia znacznie trudniej logicznie uzasadnić... Polega to widocznie na tym, że w tego rodzaju wypadkach myśl nie stanowi nieprzerwanego pasma wniosków, ale ciągnie się linia przerywana czy jak... Myśl funkcjonuje skokami od jednego węzłowego punktu do drugiego. Dlatego patrząc z boku wydaje się ona czymś tajemniczym, niesięgalnym, niewyjaśnionym, a nawet nieuchwytnym... Zresztą co o bujać w abstrakcji? Wyjaśnij to na konkretnym przykładzie...”

Wzięliśmy ten sam przypadek z dziwną podróżą Naumowej... Co wiam na pewno? Dwunastego września Naumowa wsiadła w tramwaj idący do fabryki do końcowego przystanku. Po pracy powinna jechać w odwrotnym kierunku. Ale pojechała do petli nie dlatego, że tramwaje były przepełnione, ale z jakiegoś innego powodu. Dalej na przystanku „Dynamo” przysiadł się do niej nieznanym mężczyzną. Oboje wysiedli na końcu linii w wyjątkowo bezładnym miejscu... Zgodzicie się ze mną, że ta podróż w najlepszym razie wygląda dziwnie, a ściślej mówiąc w najwyższym stopniu podejrzanie. Oto wszystko, co wiam. I wyciągam z tego, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka, zupełnie nieuzasadniony wniosek: podejrzane spotkanie Naumowej z nieznanym mi człowiekiem ma związek z próbą otrucia Dmitriewa. Jeśli fakty obalą mój domysł powiecie „na niczym nie oparta fantazja”. Jeśli jednak sprawdzi się on, z pewnością nazwiemy go „smiałym wnioskiem” opierającym się na intuicji prowadzącego śledztwo i na nie dającym się wyjaśnić tego „szóstym zmysłem”...

Mówiąc szczerze, nie zastanawiałem się nad tym, jak powstała we mnie pewność, że jechała Naumowej nie może nie być związana z próbą zabójstwa. Tak, ta pewność zrodziła się w moim umyśle jak coś gotowego. Ale teraz, kiedy mówimy o intuicji, mogę, wydaje mi się, wyjaśnić w jaki sposób ona powstała i zobaczycie, że za „linią przerywaną” skrywa się ten sam proces nieprzerwanego logicznego rozumowania. Wychodzę z tego założenia, że

Thum I. L.

W końcu przyjdzie kolej na każdego z tych nikczemników i każdego dosięgnie sprawiedliwa kara. Czechosłowacja nie będzie drugą Jugoslawią! (długotrwałe oklaski)

W Komunistycznej Partii Czechosłowacji przez dłuższy lub krótszy czas mogą walczyć różne Slingi, Fuchsy itd. Moja duma i czas odgrawać wybitną rolę tacy jak Svermo? a, ale w końcu wszystko to trzęsienie, gdyż kierownictwo partii, jej trzon oddane jest sprawie klasy robotniczej. (Długotrwałe oklaski. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Niech żyje towarzysze Gottwald!”, „Niech żyje kierownictwo Gottwald!”)

Wskazując, że spiszek został wykryty i zdławiony, przewodniczący KPCC oświadczył: Bez wahania mogę powiedzieć, że wygramy wielką bitwę przeciwko wrogowi klasowemu (oklaski), wielką zwłaszcza bitwę przeciwko imperialistom zachodnim. (oklaski)

Mówiąc o najbliższych zadaniach na najbliższy okres Gottwald wskazał na konieczność wzmocnienia walki o pokój przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko polityce agresywnych wojskowych na Zachodzie, walki o pomyślne wykonanie planu trzeciego roku pięcioletni, o dalszy rozwój jednolitej siłki jzdzim rolniczej.

Przewodniczący KPCC wezwał do zaostrożenia czujności, do umacniania ustroju ludowo-demokratycznego i zwiększenia zdolności obronnej Republiki.

Należy — powiedział w zakończeniu Gottwald — jak żrenicy oku strzec sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, należy być do końca oddanym wielkiemu niemieckiemu oklaski. Wszyscy wstają rozlegają się okrzyki: „Niech żyje towarzysze Stalin!”)